

Smerfy, Dzie

Dzisiaj jest dzień Zgrywusa,
głupich kawałów czas,
dziś chodzi świat na uszach,
śmieje się cały las,
dziś chodzi świat na uszach,
śmieje się cały las.
Gargamel biega w kółko,
i ryczy jak sto trąb,
na sztucznym Smerfie złamał,
ten swój jedyny ząb,
na sztucznym Smerfie złamał,
ten swój jedyny ząb.
Nie miauknie nawet Klakier,
choć nim telepie złość,
bo zamiast mleczka kleju,
do miski wlał mu ktoś,
bo zamiast mleczka kleju,
do miski wlał mu ktoś.
A Łasuch pozieleniał,
ze złości łyka ły,
bo ktoś mu do budynku,
dżdżownice wpuścił trzy,
bo ktoś mu do budynku,
dżdżownice wpuścił trzy.
[Nie cierpię takich kawałów,
ale mi dowcip, aż trzy]
Ważniak też stracił fason,
i niebezpiecznie zbladł,
ktoś mu podłożył jeża,
on na tym jeżu siadł,
ktoś mu podłożył jeża,
on na tym jeżu siadł.
A Papa Smerf coś mruczy
i groźnie marszczy brew,
choć kartkę ma na plecach,
z napisem "Gapa Smerf",
choć kartkę ma na plecach,
z napisem "Gapa Smerf".
Sam Zgrywus jeszcze dymi,
śmieje się Smerfów tłum,
sam sobie wręczył prezent
i było bum, bum,bum,
sam sobie wręczył prezent
i było bum, bum,bum.
Podobno śmiech to zdrowie,
ale nie głupi żart,
niech Zgrywus sam opowie,
co głupi żart jest wart,
niech Zgrywus sam opowie,
co głupi żart jest wart.